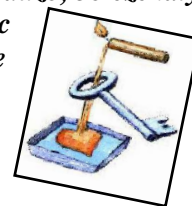




Z ŻYCIA KLASY- newsy JULKI

Jak pokazuje najnowszy numer naszej gazetki, w grudniu działo się bardzo dużo: warsztaty dziennikarskie, Dzień Białej Bransoletki, Dzień Chleba. Obowiązków było dużo, bo czekały nas różne zadania: praca dziennikarska, występy podczas happeningów, pomoc techniczna itd. Ale w tych dniach znaleźliśmy też czas na dwa miłe klasowe spotkania, które krótko przedstawia Julka Szymańska.



ANDRZEJKI I... JEŻE

Jak kaže tradycja, po południu 30 listopada w ramach zajęć teatralnych przygotowaliśmy andrzejki. Obiecaliśmy pani, że w tym roku sami zadamy o wróżby, wyłączając jedynie lanie wosku. I udało się! Najpierw wróżki i wróżbici ustawili swoje stanowiska. Było przekłuwanie szpileczką serc z imionami, wrzucanie grosika do miski, wróżby z kart, z kubeczkami itd. Mogliśmy poznać magiczne liczby, czy tajemnicze znaczenia ulubionych kwiatów.



Można było także podejść do stanowiska pana Grzegorza i przelewać wosk przez klucz. Co ciekawe, cienie rzucane przez nasze woskowe odlewy najczęściej

przypominały nam... jeże. Czyżby szykowała się jakaś klasowa wyprawa do lasu na wiosnę? Zobaczymy, co los przyniesie.

MIKOŁAJKI W KRĘGIELNI



Na jednym ze spotkań rodzice

zapropowowali, byśmy tegoroczne mikołajki spędzili aktywnie - w stargardzkiej kręgielni „Rondo”. Propozycja baaardzo nam się spodobała. 6 grudnia udaliśmy się więc do odnowionej ostatnio i unowocześnionej kręgielni. Na miejscu założyliśmy specjalne buty do gry w kręgle. Zajęliśmy pięć torów i utworzyliśmy czteroosobowe zespoły. Gra była zacięta. Każda drużyna chciała wygrać. Największe boje toczyliśmy jednak o... kule, te z mniejszą wagą, których w kręgielni jest jednak mało, gdyż częściej gra tam starsza młodzież i dorośli.

Punkty na tablicy wyników tak się zmieniały, a my byliśmy zajęci rzutami, że nie wiem, kto był zwycięzcą. Ważne, że każdy dobrze się bawił. Humor poprawiła nam też pracownica kręgielni częstująca nas mikołajkowymi cukierkami. Po skończonej grze wszyscy chętnie zjedli pizzę, napili się, odpoczęli. Szkoda, że mikołajki są tylko raz w roku, bo te kręgle i pizza mogłyby być przynajmniej raz w miesiącu. Jak dobrze, że naszą wychowawczynią jest pani Bożenka Lipko. W przyszłym roku my też zrobimy pani Bożence taki prezent i już ja się o to postaram.